Nr. 37. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, niedziela 13 lutego 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zniżka cen w Warszawie.

Wojowniczy Sapieha.

Podczas pobytu Naczelnika państwa w Paryżu, min. spr. zagran. Sapieha wobec dziennikarzy francuskich zapowiedział sojusz Polski z Rumunią i oświadczył, że wypowiedzenie wojny Rumunii przez Rosyę oznaczałoby równocześnie wojnę z Polską.

Na najbliższe dni zapowiedziana jest wizyta Sapiehy w Bukareszcie, z którą łączy się obawa, że wojowniczy Sapieha podpisze układ, który nałoży na Polskę ciężkie i niebezpieczne obowiązki.

Niewiadomo przez kogo już są kolportowane niepokojące wiadomości, co do możliwości wznowienia kroków wojennych na wiosnę, a zapał Sapiehy zdaje się te wiadomości potwierdzać.

Nieraz już na tem miejscu dawaliśmy wyraz żądaniu, aby Polska przystąpiła do zawierania układów, przedewszystkiem gospodarczej natury, ze wszystkimi sąsiadującymi z nią państwami, nie możemy bowiem żyć odosobnieni gdyż konieczne jest współdziałanie wszystkich narodów i państw, aby po katastrofie wojennej przystąpić wysiłkiem całej ludzkości do odbudowy. Do konieczności takich należy i układ z Rumunią, ale nigdzie Polska nie może się wiązać tak, by z takiego sojuszu wyniknąć dla niej miała lub mogła nowa wojna.

Jeszcze nie przezwyciężyliśmy strasznych skutków wojennego zniszczenia, jeszcze nie zdołaliśmy spokojnie odetchnąć, jeszcze nie utrwaliliśmy granic własnego państwa, dlatego wszelką próbę wplątania państwa w nową wojenną zawieruchę nie tylko uważaćby należało za nie dającą się pomyśleć lekkomyślność, ale wprost za zbrodnię popełnioną na własnym narodzie.

Gdyśmy byli w najcięższych opresyach, gdy istotnie nad państwowością polską wisiała groza zupełnej zagłady, gdy oglądaliśmy się za jakąś pomocną dłonią, wtedy milczenie zalegało Europę, wtedy i rząd rumuński dementował skwapliwie wszelkie nieprawdziwe zresztą pogłoski o zarządzeniach mobilizacyjnych. W obliczu najwyższego niebezpieczeństwa zostaliśmy sami. Ale jak dziś nie mamy pretensyi do nikogo, że myślał tylko o sobie, o swych najciaśniej pojętych interesach, nikt nie może od nas żądać, abyśmy myśleli o skórze swoich sąsiadów.

Polska musi prowadzić politykę wyłącznie pokojową i wszelkie awanturnicze pomysły spotkają się z jak najbardziej stanowczem sprzeciwem całego społeczeństwa.

Uważamy za swój obowiązek przestrzec rząd p. Witosa, aby pohamował wojownicze zapędy swego ministra spraw zagranicznych. Sprawa Górnego Śląska jest dzisiaj stokroć ważniejszą od całości i bezpieczeństwa Rumunii. Nie zrywaliśmy się do wojny, gdy bezlitośnie w naszych oczach, wśród rozpaczy ludności krajano Śląsk Cieszyński, nie będziemy jej też prowadzić o przynależność Besarabii do Rumunii.

Zanim konferencye Sapiehy w Bukareszcie będą miały miejsce podnosimy imieniem klasy pracującej głos przestrogi. Czas schować obosieczną szabelkę, jak długo sąsiedzi uczciwie chcą nas zostawić w spokoju. Tylko bezpośrednio napadnięci bronić się będziemy, ale z całą stanowczością odrzucone będą wszelkie awanturnicze pomysły. P. Sapieha może być wojowniczym, ale w swojem tylko imieniu.

Nareszcie redukcya urzędów.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Reorganizacya ministerstw odbywa się przedewszystkiem w kierunku **redukcyi** nadmiernej ilości sekcyi i wydziałów. We wszystkich ministerstwach z wyjątkiem ministerstwa spraw wojskowych znajduje się **70 sekcyi**, liczących razem **332 wydziałów**. Redukcya dąży do tego, aby stworzyć 47 departamentów, które będą obejmowały 227 wydziałów.

Spór w Ministerstwie Spr. wojskowych przeciwko redukcyi.

WARSZAWA, 11 lutego (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi administracyjnej ujawniono, że ministerstwo spraw wojskowych zatrudnia aż **2000 oficerów**, podczas gdy we francuskiem ministerstwie wojny, mającem do administracyi daleko większą armię zatrudnia tylko 600 oficerów.

Urzędnicy i oficerowie ministerstwa wojny przez bierny opór nie chcą dopuścić do szczegółowej kontroli ministerstwa.

Reorganizacya administracyi na prowincyi.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). W krótkim czasie zostanie utworzona Komisya skarbowo-oszczędnościowa wojewódzka, która dokona odpowiedniego zmniejszenia i reorganizacyi administracyi na prowincyi.

Wyjazd rzeczoznawców w sprawie Galicyi wsch. na Radę Ligi Narodów.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Na specyalne życzenie delegata Polski do Ligi narodów prof. Aszkenazego, popartego przez Rząd polski wyjadą na posiedzenie Ligi narodów d. 21 lutego tow. dr. Löwenherz, prof. Buzek i hr. Skarbek jako **rzeczoznawcy w sprawach Galicyi wschodniej**.

Spadek cen dochodzi do Warszawy!

W Gdańsku ceny żywności spadły o 50 proc. — Warszawa zakupiła duże ilości żywności po tanich cenach. — Ceny hurtowne w Warszawie zniżono!

„Robotnik" pisze: Od ławnika Wydziału zaopatrywania m. Warszawy, tow. Baryki, przybyłego wczoraj z Gdańska, dowiadujemy się, że **w Gdańsku ceny wszystkich artykułów żywnościowych zaczęły raptownie spadać** pod wpływem spadku cen w Ameryce i krajach Zachodniej Europy. W Gdańsku tanieją wszystkie artykuły: **cena mąki amerykańskiej** z 14 dolarów za 100 kilo spadła do 8 i pół dolarów. **Ryż**, który kosztował niedawno 7—8 mk. niemieckich za kilo, obecnie sprzedawany jest po 4 i pół mk. Fasola spadła do 2 mk. niem. kilo z 4—5 mk., beczka śledzi do 200 mk niem. z 300! Spadek ten objął cały szereg innych artykułów. **Wiele poważnych firm zachwiało się z powodu tego spadku cen.** Oczekiwane jest dalsze potanienie artykułów żywnościowych.

Wydział Zaopatrywania m. Warszawy nabył 50 wagonów fasoli, 5.000 beczek śledzi i traktuje o kupno dla Tow. aprowizacyi miast 2.000 wagonów mąki i 500 wag. ryżu, z których połowa ma być przeznaczona dla Warszawy. Za mąkę tę W. Z. płacić będzie nie drożej niż 7 i pół dolara za 100 kilo, czyli około 60 mk. polskich za kilo (24 mk. funt). Fasola nadejdzie już w przyszłym tygodniu i sprzedawana będzie po 14 mk. funt, podczas gdy obecnie cena jej sięga 30 mk. Śledzie sprzedawane będą po 3.000 mk., a obecnie kosztują około 6.000 mk. beczka.

* * *

Z powyższego wynika, że już do Warszawy zaczyna dochodzić fala zniżkowa. Spadek cen na wszystkie artykuły powinien rychło nastąpić; przewidywany jest za kilka tygodni. W chwili takiej **rząd powinien zaważyć jako poważny czynnik gospodarczy i położyć tamę wzrostowi cen.** Policyjnemi środkami i sztucznem wstrzymaniem podwyżek dla robotników i urzędników nic się nie zrobi — trzeba umiejętnie wyzyskać nadarzającą się sytuacyę, wyzyskać na bieg wypadków, a nie dawać się unosić na fali wolnego handlu, który wszelkiemi środkami będzie się starał wstrzymywać spadek cen.

Mieszkańcy Lwowa oczekują niecierpliwie tej groźnej dla paskarzy fali. Zdaje się nareszcie przełamane panowanie drożyzny.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). 209. posiedzenie sejmu. Po odczytaniu interpelacyi, przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem nagłym w sprawie

zatrucia chlebem.

P. Gdyk stwierdza, że od pewnego czasu zdarzają się wypadki zatrucia po spożyciu chleba. Wypadki te w ostatnim czasie stały się nawet masowe. Wniosek domaga się, aby rząd przeprowadził surowe śledztwo wszędzie, gdzie znajdują się piekarnie i składy mąki, aby pozamykał piekarnie nie mające prawa wypieku, a winnych, mających mąkę z domieszkami, oddał pod sąd doraźny.

Minister sprawiedl. Nowodworski oświadcza, że do władz rządowych wpłynęły dotychczas trzy sprawy o zatrucie chlebem. Największej wypadków zatrucia skonstatowano w Warszawie. Wszystkie te wypadki przekazano jednemu sędziemu śledczemu. Są one jednak nader skomplikowane, gdyż chodziło o chleb, nabywany w wielu miejscach, a wmieszanych jest w tę sprawę wielu piekarzy, handlarzy i pośredników.

Kierownik minist. zdrowia publ. ujawnia, że urząd zdrowia w Warszawie rozpoczął dochodzenia. W tej chwili opracowano już rozporządzenie, normujące porządek w piekarniach w całem państwie. Ukaże się ono w tych dniach. Poza tem wprowadzoną została w życie komisya chlebowa, która na podstawie rozporządzenia rady ministrów otrzyma władzę wykonawczą. Bez dalszej dyskusyi następnie uchwalono, a sprawę samą odesłano do komisyi.

Przystąpiono do ustawy

o ubezpieczeniach państw. i państw. dyrekcyi ubezpieczeń.

Po przemówieniach p. Dębskiego i Wierzbickiego dalszą rozprawę odroczono, a przystąpiono do

obrad nad expose prezydenta ministrów.

Po przemówieniu kilku mówców prawicowych rozprawę odroczono.

Odesłano jeszcze do komisyi kilka wniosków nagłych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek 15 bm. o godz. 4 po południu.

Przed przesileniem rządowem?

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.) Jak się nasz korespondent dowiaduje, grupa „Wyzwolenia" na dzisiejszem posiedzeniu klubu postanowiła wycofać swego reprezentanta w rządzie min. rolnictwa Poniatowskiego.

Minister Steczkowski w drodze do Rygi

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.) Minister skarbu Steczkowski dziś o godz. 9 rano wyjechał do Rygi w towarzystwie jednego tylko urzędnika. Powrót nastąpi w przeciągu 8 do 10 dni.

Departament Wyznań wydzielony z Ministerstwa Oświaty.

WARSZAWA, 11 lutego (tel. wł.). Z ministerstwa oświaty zostanie wydzielony departament wyznań, który będzie przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Polska żąda rozbrojenia niemieckich oddziałów ochotniczych.

GDAŃSK, 11. 2. (Pat.). Dzienniki tut. donoszą z Paryża: Poselstwo polskie w Paryżu zwróciło się do Rady Najwyższej z żądaniem rozbrojenia niemieckich oddziałów ochotniczych w Prusiech wschod. Polska żąda przedewszystkiem ustalenia maximum sił wschod. prusiddej Reichswehry, zniesienie tajnej organizacyi, oraz rozbrojenia 5-ciu kategoryi robotników, wreszcie zabezpieczenia granicy polskiej od strony Litwy.

Wojna z Polską, czy pokój.

NARADY W MOSKWIE.

WILNO, 11. 2. (Russpress). Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w Kremlu odbyły się bardzo poważne konferencye ze współudziałem Lenina, Trockiego, Bucharina i innych członków centr. komitetu wykonawczego. Głównym tematem obrad była sprawa jakie stanowisko zająć należy w stosunku do Polski. Przeciwnicy wojny dowodzili, że wznowienie wojny z Polską pociągnie za sobą wystąpienie Estonii, Łotwy, Rumunii, Węgier i być może Japonii, która zechce okupować Syberyę wschodnią. Zwrócili również uwagę na poważną sytuacyę na Ukrainie. Zwolennicy wojny biją na kryzys ekonomiczny w Polsce i zmęczenie ludności, która tym razem nie będzie w stanie odeprzeć naporu wojsk sowieckich. Podobno narady nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

SPRAWA ROZDZIAŁU MAJĄTKU MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.) Do Komisyi dla podziału majątku między Polską a Gdańskiem wyznaczony został z ramienia rządu dr. Madeyski, który jutro wyjeżdża do Gdańska.

Rozstrzelanie delegacyi ukraińskiej przez bolszewików.

Do Warszawy przybyło z Kamieńca Podolskiego kilka osób z wieścią następującą:

Delegacya ludności Chersońszczyzny, która w liczbie 42 osób zdążała do kwatery atamana Petlury, została przez bolszewików pochwycona na stacyi Żmerynka. Rozstrzelano z niej 25 osób, a reszta rozbiegła się po wsiach, lub ukryła się w lasach.

W skład delegacyi wchodzili Ukraińcy, Żydzi, Rosyanie i koloniści niemieccy.

PROJEKT PROWIZORYUM BUDŻETOWEGO NA PIERWSZE PÓŁROCZE 1921.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.) Rząd wniósł do sejmu projekt prowizoryum budżetowego na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1921. Wkrótce rząd wniesie projekt budżetu normalnego.

ZJAZD THUGUTOWCÓW.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.) W dniach 4, 5 i 6 marca br. obradować będzie w Warszawie główny zjazd członków P. S. L. „Wyzwolenie".

RADA MINISTRÓW ZA UTRZYMANIEM MINISTERYUM ZDROWIA.

Na posiedzeniu dn. 8 b. m. Rada Ministrów kontynuowała rozpatrywania statutów organizacyi poszczególnych ministeryów. Rada Ministrów przy rozważaniu statutu Ministeryum Zdrowia Publicznego wypowiedziała się za utrzymaniem tego Ministeryum.

O DOSTĘP DO ARCHIWÓW.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.) Ponieważ często cenne zabytki piśmiennictwa nie są dostępne dla celów naukowych, bo posiadacze ich odmawiają dostępu do nich ludziom nauki, wniesiony został do sejmu projekt ustawy o przymusowej inwentaryzacyi dawnych zabytków książkowych i archiwalnych, celem udostępnienia ich pracownikom naukowym.

PRZED ZJAZDEM SOCYALISTYCZNYM W WIEDNIU.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.) Posłowie tow. Czapiński, Diamand i Niedziałkowski wyjeżdżają jako delegaci partyi na zjazd socyalistyczny do wiednia. W zjeździe owym wezmą udział te stronnictwa socyalistyczne, które nie wstąpiły do trzeciej międzynarodówki.

PAPIEROWA WALKA Z PASKARSTWEM.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Ministerstwo spraw wewn. wydało komunikat w sprawie zwalczania drożyzny i lichwy, rozesłany do wszystkich wojewodów i komisarzy rządu w Warszawie, oraz depeszę polecającą zastosowanie jak najenergiczniejszych rozporządzalnych środków w kierunku dopomożenia urzędom walki z lichwą i upoważniającą ich do traktowania paskarzy wojennych na podstawie ustaw wyjątkowych.

Równocześnie z depeszą został rozesłany statut komitetu społecznego do walki ze zbytkiem i lichwą z poleceniem dla wojewodów i starostów do zawiązywania takich komitetów, których zadaniem jest współdziałanie z władzami dla zwalczania drożyzny.

AGENCI BOLSZEWICCY ARESZTOWANI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (E. E.). Aresztowano tu 2 agentów bolszewickich, organizujących operacye celem zniżki marki polskiej.

KONWENCYA POLSKO-FRANCUSKA.

WARSZAWA. (E. E.). „Kuryer Warszawski" donosi, że konwencya polsko - francuska jest już gotowa i będzie wnet podpisana. Warunki są bardzo korzystne dla Polski.

TERMIN REKLAMACYI NA GÓRNYM ŚLĄSKU PRZEDŁUŻONY DO 22 BM.

BYTOM. Komisya międzysojusznicza donosi, że termin reklamacyi przedłużony został do 22-go bm.

NOWA NOTA JOFFEGO DO DĄBSKIEGO.

RYGA, (E. E.). Moskiewskie „Izwiestia" oskarżają Polaków o przewlekanie układów sprawą zwrotu złota. Joffe wysłał do Dąbskiego notę żądającą przedłużenia zawieszenia broni, w przeciwnym razie rząd sowiecki nie podpisze układu, tyczącego się wzajemnej wymiany jeńców i zakładników.

SRUL SIENKIEWICZ FABRYKANTEM MAREK POLSKICH.

BERLIN. (E. E.). Radio. Fabrykę marek polskich koło Wiesbadenu założył kupiec galicyjski Srul Sienkiewicz. Fałszerzy aresztowano. Banknotami, puszczanemi zwłaszcza w Berlinie, obniżono kurs marki polskiej.

O USTALENIE GRANICY NA ŚLĄSKU CIESZ.

PRAGA, 11. 2. (Pat.). Komisya delimitacyjna dla wyznaczenia granic definitywnych na Śląsku Ciesz. przeniosła się do Morawskiej Ostrawy i urzęduje w gmachu szkoły górniczej. Skład jej jest ten sam, jak Śląska hulczyńskiego. Przewodniczącym jest pułk. francuski Uffler, a przedstawicielem Polski dr. Rosset. Komisya odbyła wczoraj posiedzenie, na którem miały zapaść ostateczne decyzye co do granic, ale do późnego wieczora nie zapadły. Obrady miały przebieg spokojny i ugodowy.

Drożyzna węgla.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy niepokojącą wiadomość, że rząd zamierza w najbliższym czasie znowu podwyższyć cenę węgla. (Prawdopodobnie w marcu, bo w lutym jak wiadomo, rząd postanowił cen nie podwyższać). P. prez. Schleicher, do którego zwróciliśmy się w tej sprawie o informacye, pogłosce tej nie zaprzeczył, ale dał wyraz zdziwieniu, że rząd tak obojętnie traktuje kwestyę węglową.

Wszak jednym z najważniejszych, jeżeli nie

najważniejszym artykułem zapotrzebowania jest węgiel.

Węgiel bowiem stanowi podstawę całego naszego życia gospodarczego i ekonomicznego, bez którego o odbudowie przemysłu, rękodzieła, zniszczonych miast i miasteczek mowy być nie może.

Od dłuższego czasu reprezentacya miejska wytęża wszystkie siły, w kierunku

zapobieżenia systematycznie powtarzającym się podwyżkom cen węgla.

Usiłowania po dziś dzień żadnego nie odniosły skutku. Cena węgla tak opałowego jak przemysłowego doszła do tak horendalnej wysokości, że jako opał stał się

węgiel artykułem luksusowym,

nie przystępnym dla szerokich warstw ludności, jako przemysłowy zaś powoduje podrożenie cen najważniejszych artykułów żywnościowych i użytkowych.

Prawda, że zwiększające się z każdym dniem koszta produkcyi węgla wymagają podwyżki cen węgla, jednak podwyżki te obracać się winne w ramach nijkonieczniejszych, poza które wychodzić nie mogą.

Mimo większych kosztów produkcyi

obniżka cen węgla jest możliwa.

Dopóki cała produkcya zajęta jest na rzecz państwa, i dopóki produkcyą tą de facto dysponuje rząd, obowiązywać winne przedewszystkiem

jednolite stawki frachtowe.

Fracht kolejowy na przewóz węgla należał do stycznia 1921 do kategoryi taryf uprzywilejowanych, czyli był o 50 proc. niższy od taryfy na przewóz innych towarów. Z dniem 1. stycznia b. r. została

taryfa uprzywilejowana na przewóz węgla zniesiona

co oczywista wpływa na przewóz węgla ujemnie, zwłaszcza w miejscowościach, znacznie oddalonych od kopalń węglowych.

Przyznając tedy transportom kolejowym węgla conajmniej 50 proc. bonifikacyi frachtowej, należałoby równocześnie wprowadzić jednolitą taryfę, obowiązującą na całym obszarze państwa, bez względu na oddalenie od kopalń. Ponadto należy bezwarunkowo wprowadzić natychmiastowe

rozróżniczkowanie cen węgla

stosownie do jego pochodzenia, a co zatem idzie, jego jakości.

Dalej podniósł p. wicepr. Schleicher, że

ludność Lwowa jest w najwyższym stopniu pokrzywdzona,

bo nietylko musi ponosić olbrzymie koszta transportu kolejowego, ale też otrzymuje węgiel mniej wartościowy z Zagłębia krakowskiego, który posiada znacznie mniejszą wartość opałową, niż znakomity węgiel górnośląski lub dąbrowiecki. Inne dzielnice Polski korzystają równocześnie z węgla najlepszego.

Wicepr. Schleicher jako reprezentant Lwowa, w państwowej oraz dzielnicowej Radzie rozdziałowej węglowej ustawicznie zakładał protesty przeciw podnoszeniu przez państwowy węglowy Urząd cen węgla, w styczniu zaś zwrócił się do prez. min. Witosa, któremu zwrócił uwagę na te ciężkie stosunki, jakie miasto nasze przeżywać musi i przedstawił w swym memoryale następujące postulaty:

1) Przywrócenie wyjątkowej taryfy przewozowej na węgiel i drzewo opałowe, t. j. obniżenie jej do 50 proc.

2) Ustanowienie jednolitej ceny przewozu kolejowego węgla opałowego przydzielanego ludności na karty poboru, tak, aby ludność wszystkich miast państwa mogła otrzymywać węgiel po tej samej cenie.

3) Tytułem opłat skarbowych doliczać ryczałtowo 10 proc., a nie 20 proc. jak dotychczas.

4) Ustanowienie osobnej ceny na węgiel z każdego zagłębia, stosownie do jego wartości kalorycznej.

5) Wobec tego, że finansowanie węgla przez państwowy urząd węglowy dało ubiegłego roku jak najgorsze wyniki, przyczyniając się w wysokim stopniu do podrożenia węgla — oddanie finansowania w ręce zarządu kopalń.

6) Zwołanie ankiety w celu uregulowania państwowej gospodarki węglowej i sposobu rozdziału węgla.

7) Przywrócenie cen węgla, które obowiązywały przed 1. grudnia 1920, tudzież, by przy każdorazowej zmianie ceny węgla zasięgano opinii państwowej Rady rozdzielczej węglowej.

Jak fatalnie gospodarował węglem państwowy urząd węglowy, świadczą następujące cyfry, które wyjmujemy z przytoczonego wyżej memoryału:

W styczniu 1920, cena węgla w drobnej sprzedaży we Lwowie wynosiła 48 koron za 100 klg., w kwietniu 68 mk. za 100 kg., w czerwcu 118 mk., w sierpniu 135 mk., we wrześniu 152 mk., w grudniu 208 mk., a 29 grudnia 1920 naznaczył urząd węglowy 19.000 mk. za wagon normalny węgla, loco kopalnia bez względu na jego jakość, co po pokryciu kosztów transportu, manca, wynoszącego obecnie stale 15 do 20 proc. odpowiada cenie w drobnej sprzedaży około 300 mk. za 100 kg.!

— — — — — — — —

Czy usiłowania w kierunku ustalenia celowej gospodarki węglowej odniosą jaki skutek? Czy memoryały, jak i nawoływanie tylu innych czynników do odwrotu z fałszywej drogi, skłonią sfery rządowe do otrzeźwienia, do opamiętania?

Źle jest, jeżeli w państwie szeregi niezadowolonych, choćby bardzo cierpliwych potężnieją. A bardzo jest widoczne, że dziś już nietylko proletaryusze mają powód do skarg na państwo, które powinno być troskliwym opiekunem wszystkich swych obywateli.

Rokowania pokojowe.

Do Kuryera por. donoszą z Rygi: Sprawa rokowań pokojowych o tyle posunęła się naprzód, że po kilkudniowem milczeniu odbyło wspólne posiedzenie komisyi redakcyjnej. Posiedzenie odbyło się we wtorek o północy. Brali w nim udział obaj przewodniczący: wiceminister Dąbski i Joffe. Na porządku dziennym była w dalszym ciągu sprawa reewakuacyi taboru kolejowego. W dyskusyi bolszewicy wysunęli nowy atut: oto chcą zdobyty przez wojska polskie tabor kolejowy: wagony i parowozy uważać, jako tabor reewakuowany, w ten sposób zredukować do minimum zaspokojenie naszych żądań. Przedstawiciele Polski zbijali tę wygodną dla przeciwnej strony argumentacyę.

Następnie dyskutowano nad stosunkiem zapłaty za zniszczony tabor.

Na ogół po stronie bolszewików trwa nieustępliwość.

Konkretnych uchwał nie powzięto.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

W. RAORT. 33

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Mnie wcale zimno nie było. Kipiała we mnie krew lawą palącą, gorzał we mnie żywiołowy bunt jak żagiew smolna i wrzała nienawiść przeogromna jak ocean, ku bandzie ciemiężycieli w purpurze i gronostajach i ich pachołkom w rodzaju Chodaczka.

III.

Siedziałem w areszcie. Dopiero nazajutrz po opisanem z Chodaczkiem zajściu, ten przyszedł do hali, w której przebywałem, i obwieścił mi, że z rozkazu porucznika Esela mam udać się do aresztu.

Gdy zażądałem, aby mnie przedstawił do raportu, gdyż chcę się użalić — Chodaczek parsknął mi śmiechem w twarz i oświadczył, że komendant Esel ma coś innego do roboty, jak wdawać się w dysputy z tak nędzną figurą jak ja.

Wiedziałem na pewno, że o mojem skazaniu na areszt nie miał pan Esel nawet pojęcia, gdyż Chodaczek zasądził mię na własną rękę — ale do aresztu udać się musiałem, gdyż nie miałem żadnej możności zwrócenia się do komendanta, któremu chciałem przedstawić sposób traktowania ludzi przez Chodaczka i równocześnie prosić, aby owego biedaka chorego na raka, kazał odstawić do szpitala.

Pan komendant był niewidzialny.

W jego imieniu wiązano do słupa, skazywano na areszt, maltretowano i gnębiono ludzi, ale on sam stał się jakiemś mitycznem bóstwem, niedosięgłem i groźnem, którego widoku bronił profanom kordon żołnierzy i ostrza bagnetów.

Siedziałem w areszcie. Gdy wprowadzono mię do małej, ciemnej celi, mieszczącej się obok drzwi wchodowych budynku kazamatowego, nie mogłem się dla panującej w niej ciemności zorjentować wśród otoczenia. Dopiero po pewnym czasie, gdy oczy przywykły do ciemności, zobaczyłem, że w celce znajdują się już dwaj jacyś ludzie.

Jeden z nich ubrany w mundur jednorocznego ochotnika leżał na pryczy i zdawał się drzemać, drugi, typowy apasz podmiejski siedział w kącie i obgryzał paznokcie, rzucając z podełba na mnie wzrokiem niespokojnego zwierzęcia.

Od pierwszej chwili zaniepokoił mię ów apasz, a raczej jego błędny, dziki wzrok, którym zda się przeszywał mię, robiąc przy tem pocieszne grymasy, gdyż szczerzył zęby i wywracał oczyma tak, że przez chwilę widać było tylko białka gałek ocznych.

Próbowałem kilka razy do niego zagadnąć, ale zawsze otrzymywałem w odpowiedzi, jakieś niеartykułowane mamrotanie, po którem człowiek ów rozczapierzał palce, szczerzył zęby i wywracał oczyma.

— Pan zdaje się chory? — zapytałem, nie wiedząc, co właściwie począć, gdy apasz podniósł prawą rękę do wysokości oka niby strzelbę ku mnie skierowaną, mlaskając przy tem językiem i wywracając gałkami ocznemi.

Człowiek ów począł po chwili miauczeć jak kot i rzucił się wreszcie na pryczę wymachując nogami w powietrzu.

Ow zda się drzemiący „jednoroczniak" otworzył wreszcie oczy i widząc moje zakłopotanie, odezwał się do mnie młodym jeszcze, prawie chłopięcym głosem.

— Niech się pan nie dziwi; to warjat...

Ow jednoroczny ochotnik, nazwiskiem Kędzierski opowiadał mi później wiele ciekawych rzeczy o stosunkach panujących w Kazamatach, gdyż przesiadywał tu dłuższy czas czekając na transport, a w gruncie rzeczy, mając rodzinę we Lwowie, przekupywał Chodaczka, który mu pozwalał nocami wykradać się z kazamat do miasta.

Tym sposobem udało się Kędzierskiemu przeczekać kilka transportów, które w międzyczasie odeszły do Reszège — gdyż umiał się tak urządzić, że transport zawsze odchodził bez niego. Biedny chłopak łudził się, że uda mu się wobec panującego w kazamatach bezhołowia, odwlec swój wyjazd ze Lwowa jeszcze przez jakiś czas.

Tymczasem został w mieście przychwycony przez polowego żandarma i odstawiony do kazamat.

Od tej chwili zda się Chodaczek wcale go nie poznawał, choć przez cały szereg dni pobierał od niego po 10 koron za „wychód" do miasta.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 12 lutego o godz. 3·30 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 12 lutego o godz. 7 wieczorem „Manon", opera.

Niedziela 13 lutego o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie baletowe".

Niedziela 13 lutego o godz. 7 wieczorem „Wojna i miłość", komedya po raz IV.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

W niedzielę 13 lutego Wieczór śmiechu Ludwikowskiego w „Sokole-Macierzy. Początek 7·30 wieczór.

TYGODNIK „PRZEMYSŁ I HANDEL". Od dnia 24 lutego b. r. zacznie ponownie wychodzić tyg. „Przemysł i Handel", zawieszony czasowo w lipcu ub. r. w związku z wstąpieniem do wojska wszystkich jego współpracowników. Tygodnik będzie wydawany po dawnemu nakładem ministerstwa przemysłu i handlu, pod tą samą, co i poprzednio redakcyą.

ORGANIZACYA OCHRONY LOKATORÓW. W sprawie wznowienia biura ochrony lokatorów odbędzie się zebranie w poniedziałek 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p., na które zaprasza się delegatów związków zawodowych, oraz asesorów urzędu rozjemczego z strona lokatorów. Sprawa bardzo ważna!

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Staraniem Kongregacyi kupieckiej we Lwowie urządza chór i orkiestra Tow. Muzycznego w sali Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7, w niedzielę 13 bm. Koncert. Chóry i orkiestra Gal. Tow. Muzycznego ze współudziałem członków orkiestry teatru m. Początek o godz. 12 w południe.

URGENS. Pracownicy urzędu podatk. w Buczaczu proszą odnośnego referenta z dyrekcyi skarbu we Lwowie, ażeby był łaskaw załatwić prośby o dyety za czas ewakuacyi przed inwazyą bolszewicką. — Prośby te leżą w dyrekcyi skarbu od listopada 1920 i do dziś pomimo urgensów, nie są załatwione. To samo tyczy się także i dodatku za wysługę lat, których niektórzy dotychczas nie otrzymali.

Dyrekcyi skarbu podajemy to do wiadomości.

DZIWNE PRAKTYKI dokonywują się w miejskim składzie mięsa przy ul. Łyczakowskiej. Przedwczoraj oświadczył p. Zawojski pewnym niewiastom, chcącym kupić kawałek mięsa, że sprzedawać je będzie następnego dnia. I rzeczywiście w tymże dniu zostały zabite 2 wieprze, ale mięsa — wedle poświadczeń p. Z. — także nie było, gdyż zostało rzekomo rozsprzedane. Ponieważ taka „błyskawiczna" sprzedaż nasuwa podejrzenie, że została dokonana nie na rzecz konsumentów, powinienby magistrat otoczyć ten skład większą — jak dotąd — kontrolą.

DROGA A NIEWYGODNA JAZDA. Dr. Artur B. ppor. z Przemyśla, spiesząc się do pociągu uczepił się przepełnionego pasażerami wozu tramwajowego i wystając z pół metra ponad szerokość wozu zaczepił o wehikuł Leona Seemana. Zetknięcie to nie było widocznie delikatne bo futro dr. B. uległo zupełnemu zniszczeniu wyrządzając mu szkodę 10.000 mk. Dla braku winy policya woźnicę uwolniła.

KARAMBOL NA ULICY. Na linii K. D. wóz tramwajowy zderzył się z wózkiem gazowni miejskiej, który uległ uszkodzeniu. Woźnica Michał Kuźma przy tej okazyi został zraniony w głowę.

ZAGINIONA. Marya Kawalec gospodyni z Czyszek koło Lwowa, doniosła policyi, że 15-letnia jej wychowanka, Marya Dąbrowska, udała się 2 bm. z mlekiem do miasta i dotąd nie powróciła.

NIEBEZPIECZNA PUŁAPKA. W ogrodzie Kościuszki, naprzeciw Stow. „Skała", wzdłuż chodnika zwisają druty, prawdopodobnie należące do oddziału telefonów wojskowych. Przechodnie, idąc, potykają się o nie, a wieczór lub w nocy mogą one stać się przyczyną przykrego wypadku. Na to zwracamy uwagę odpowiednich czynników.

OFIARY GOŁOLEDZI. Pogotowie rat. zaopatrzyło: Józefę Wróbel, lat 46, która pośliznąwszy się w okolicy kościoła Maryi Magdaleny, złamała prawą nogę; Antoninę Pawlaczek, lat 27, która upadłszy, złamała prawą rękę i Franciszkę Daczko, lat 56, która przy upadku złamała lewy obojczyk. Stwierdzić należy ogólne niedbalstwo w posypywaniu chodników. Stan taki bezwarunkowo cierpiany być nie może.

PO TRUPIE DO MAŁŻEŃSTWA. Mordko Paryserberg w Warszawie — jak już podaliśmy — zamordował B. Goldbluma i zrabował mu ponad milion marek. Śledztwo wykazało, że znał się on z 18-letnią córką krawca, lecz rodzice zabronili mu wstąpić z nią w związek małżeński, jako z dziewczyną ubogą. By dopiąć swego celu, P. dowiedziawszy się przypadkowo od Goldberga, którego znał od 5-ciu lat, że ma on przy sobie tak znaczne pieniądze, zaprowadził go do piwnicy pod pozorem wydania mu blankietu do sfałszowania świadectwa, i tu siekierą zamordował, poczem obrabował go. Po mordzie Paryzerberg spokojnie powieczerzał z rodziną, następnie dał swej ukochanej 50.000 mk. jako rzekomo zarobione na giełdzie, zaś 1,003.000 mk. ukrył w miejscu ustępowem. Przyczyną mordu była chęć ożenienia się i zdobycia pieniędzy. Zbrodniarz wkrótce stanie przed sądem doraźnym.

O BEZROBOCIU AMERYKAŃSKIEM pisze nowojorska gazeta polska „Nowy Świat": Dziś już blisko 3 i pół miliona robotników jest bez pracy. Stwierdzają to ciężkie przesilenie w przemyśle amerykańskim wszystkie raporty biur rządowych w Waszyngtonie. Wszystkie te raporty stwierdzają, że olbrzymia liczba robotników, głównie w centrach większych, która jeszcze pracuje, zmuszona była zgodzić się na **obcięcie płac, które już nastąpiło**, lub też nastąpi wkrótce. W przemyśle **tkackim** przeszło 300.000 robotnikom obcięto płace tygodniowe o 23 procent przeciętnej płacy. Tak samo i robotnicy krawieccy, w liczbie około 70 tysięcy **zmuszeni będą wkrótce do przyjęcia warunków** fabrykantów co do **obcięcia płac**. Obecna sytuacya w przemyśle i bezrobocie jest tylko **zaczątkiem** tego zastoju, jaki ogarnie cały przemysł amerykański w następnych kilku miesiącach. Taką opinię wyrażają członkowie kongresu i eksperci w departamencie pracy.

Zdaniem niektórych zastój i bezrobocie, jakoteż zredukowanie płac robotnikowi jest zupełnie naturalnym wynikiem wojny europejskiej.

— **OSTRZEŻENIE!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

— **WIECZÓR ŚMIECHU Ludwikowskiego w sali Sokoła - Macierzy zapowiada się świetnie.** Nowy i zabawny program, oraz nazwisko kierownika budzi wielkie zaufanie dla żądnych uciechy duchowej, wobec czego sala i tym razem przepełnioną będzie.

— **WAŻNE DLA PRACODAWCÓW I PRACUJĄCYCH.** Najnowsza ustawa o Kasach chorych wyszła z druku i jest do nabycia w Ludowem Spół. Tow. Wydawniczem we Lwowie, ul. Sykstuska 21, cena 5 mk.

„DZIENNIK LUDOWY" nabywać można w Ameryce w Pierwszem Polskiem Biurze dzienników (Polisch News-Agency 26 Newark Ave, Jenry City, N. J., które ma zastępstwo naszego wydawnictwa.

— **Kalendarz ludowy na rok 1921 jeszcze jest do nabycia w adm. „Dziennika Lud." dopóki będący już na wyczerpaniu zapas starczy. Cena 40 mk.**

Sprawy partyjne.

× **TOWARZYSZY INTELIGENTÓW,** którzyby mogli podjąć się wykładów z dziedziny ekonomii, socyologii, historyi i literatury i socyalizmu w projektowanym kursie dla robotników, uprasza się o przybycie na zebranie we wtorek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p.

× **CENTRALNY ZWIĄZEK EMER. KOLEJ.** zaprasza swych członków na Zadzw. Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 13 lutego b. r. o godzinie 3 przy ul. Krasickich 5 I. we Lwowie. — Inż. Stefan Neuhoff. 8—1

× **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca", Rynek 8, I. p.

* **SEKRETARYAT P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI WE LWOWIE** mieści się z dniem 8 lutego b. r. przy Redakcyi „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p. Tam należy skierowywać wszystkie listy. Godziny urzędowe od 11—1 i od 5—7. W niedziele i święta od 12—1 pop.

* **BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.,** po dłuższej przerwie zostaje ponownie otwartą we wtorek dnia 8. lutego.

Biblioteka stale otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem. Abonament 6 mk. mies. kaucya 30 marek.

Uprasza się wszystkich towarzyszy, którzy dotąd byli abonentami, o zwrot książek i wyrównanie abonamentu.

Baczność kolejarze P. P. S.

W poniedziałek, 14 lutego odbędzie się w sali Związku zawodowego, Grodecka 69, dalszy ciąg zgromadzenia partyjnego:

1. Wybór komitetu dzielnicowego,
2. Wybór członków Rady Robotniczej.

Za Komitet: **Duma.**

Ze sportu.

NA TORZE LWOWSK. TOW. ŁYŻWIARSKIEGO przygrywać będzie wniedzielę 18 bm. muzyka wojskowa.

Po długich dniach odwilży stworzyło L. T. Ł. wspaniałą powierzchnię lodu i tor. roi się znów od ludzi, pragnących wytchnąć na świeżem powietrzu.

Z powodu, że słońce w porze południowej zanadto przygrzewa, ślizgawka będzie otwarta od godz. 4 po południu.

PRZED KONFERENCYĄ W LONDYNIE.

BERLIN, 11. 2. (Pat.) Wolff. Po przedłożeniu dr. Simonsowi przez ambasadora angielskiego noty w sprawie konferencyi londyńskiej rozpoczynającej się w d. 1. marca, która prosi o szybkie wymienienie nazwisk uczestników niemieckich tej konferencyi, minister spraw zagr. odpowiedział między innymi: W założeniu, że na konferencyi tej będą omawiane nietylko propozycye uczynione Niemcom, rząd niemiecki wyraża gotowość wysłania delegatów i rzeczoznawców, których nazwiska poda w najbliższym czasie.

ZA MIĘDZYNARODÓWKĄ AMSTERDAMSKĄ.

PARYŻ, 11. 2. (Pat.) Wydział powszechnego związku pracy przyjął 88 głosami przeciw 24, przy 10 wstrzymujących się od głosowania rezolucyę oświadczającą się za niewystąpieniem z międzynarodówki amsterdamskiej i nie przyłączaniem się do międzynarodówki moskiewskiej.

PROBLEM LITEWSKO-POLSKI.

PARYŻ, 11. 2. (Pat.) Havas. Rada ligi narodów, obradując nad uregulowaniem konfliktu polsko-litewskiego, stara się rozwiązać ten problemat bez jakiegokolwiek mieszania się do stosunków pomiędzy temi państwami z jednej a innemi państwami z drugiej strony. W razie starcia zbrojnego pomiędzy sąsiadami międzynarodowy kontyngent wojsk opuściłby terytoryum plebiscytowe, unikając wszelkiego kontaktu z tą czy inną stroną nieprzyjaciela.

O UZNANIE LITWY KOWIEŃSKIEJ.

GENEWA, 11. 2. (Pat.) Havas. Komitet genewski rady ligi narodów wystąpił do ligi z propozycyą, aby zechciała ona interweniować u wielkich mocarstw za uznaniem de jure państwa litewskiego.

Tanie mięso dla Lwowa.

Ostatnie odkrycia ujawiły, że bandy domorosłych „rycerzy przemysłu“ działały na szkodę państwa obniżając wartość marki polskiej Inne zbrodnicze szajki stale podbijają ceny wszystkich towarów i artykułów spożywczych, czemu sprzyja egoizm i sobkowstwo producentów.

Akcyę podobną zainicyowano i we Lwowie, by i tak do niemożliwych granic wyśrubowane ceny mięsa i tłuszczów podnieść jeszcze wyżej.

Groziło to już niebezpieczeństwem, bo rzesze wygładzane traciły cierpliwość. Na szczęście Intendantura VI Armii przyrzekła pomoc a dalszą akcyę zaradzenia drożyźnie mięsa objął w swe ręce gen. del. dr. Gałecki. Z polecenia jego wyczerpujący projekt sanacyi tych stosunków opracował starosta Pajączkowski, znany ze swej chlubnej działalności jako kierownik poprzedniego Urzędu walki z lichwą. Projekt ten w zasadzie wczoraj przyjęto na komisyi a w głównych zarysach brzmi on następująco: 1) należy zorganizować dostawę bydła bitego, mięsa, z terenów VI Armii, 2) zawarcie umów z solidnemi dostawcami i kooperatywami gospodarczemi o dostawę bydła i nierogacizny, 3) uporządkowanie stosunków na targach w kraju, 4) bezwzględne tępienie przemytnictwa bydła poza granice kraju.

Intendantura VI Armii zobowiązuje się dostarczyć dla Lwowa tygodniowo 500 sztuk bitego bydła z terenów przyfrontowych, gdzie ceny bydła wahają się 40—42 mk. za 1 kg. Dyrekcya kolei we Lwowie ma dostarczyć odpowiednich wagonów do przewozu mięsa, które posiada.

Mięso to winny sklepy miejskie rozsprzedawać najuboższej ludności i ci rzeźnicy, którzy dadzą gwarancyę że nie przekroczą cen wyznaczonych. Rozsprzedaż mięsa odbywać się musi pod ścisłą kontrolą policyi, a nabywać je można najwyżej w ilości 2 kg. na rodzinę Restauratorzy będą z zakupów wyłączeni.

Z przyczyny, że drożyznę głównie powiększają pośrednicy przeto należy ich usuwać z targów i od dostaw.

Związek chrześcijańskich dzierżawców we Lwowie, ofiarowuje gminie tygodniowo dostawę najmniej 100 sztuk bydła w cenie 70 mk. za 1 kg. żywej wagi, loco stacya załadowania.

Przy sanacyi stosunków na targach należy dopuszczać do kupna bydła tych tylko rzeźników którzy wyłącznie dla własnego wyrębu kupują, prowincyonalni rzeźnicy powinni kupować tylko taką ilość bydła, której potrzebują dla lokalnej konsumcyi.

Stwierdzono, że w powiatach górskich **wielkie masy bydła**

przemycają do Czecho-Słowacyi.

Przemytnictwo to należy bezwzględnie wytępić.

Wszystkie te postulaty przyjęto i postanowiono je natychmiast wprowadzić w życie.

Dziś lub jutro nadejdzie

1 wagon mięsa,

które przysyła do miasta Intendantura VI Armii do Lwowa. Rozsprzedawać je będą sklepy miejskie w cenie, która będzie ustaloną poniżej 100 **mk., i jak nas informowano około 90 mk.** za 1 kg. Mięso to pochodzić będzie z rzeźni wojskowej w Skale. Pozatem **kooperatywy gospodarcze na Wołyniu** wniosły ofertę do rządu o dostawę mięsa dla Lwowa po niskiej cenie, w zamian za inne artykuły pierwszej potrzeby. Propozycya ta została przyjętą. Akcya ta kontynuowana przez czas dłuższy winna ukrócić drożyznę mięsa bezpowrotnie. Gdy dodamy, że nadchodzą wieści o zniżce cen w Warszawie i Gdańsku, można więc spodziewać się wkrótce paskarskiego krachu.

Przeciw i za imigracyą do Ameryki

W amerykańskim „Dzienniku Ludowym“ czytamy:

Sekretarz amerykańskiej Federacyi Pracy, tow. Morrison zażądał od senatu, aby taką samą opieką otoczył prawa robotników amerykańskich przed napływem imigrantów, jak się stara przez odpowiednie taryfy zabezpieczyć wyroby fabrykantów amerykańskich przed zalewem obcymi produktami. Federacya Pracy jest stanowczo za ograniczeniem imigracyi bez żadnych wyjątków na dwa lata.

Dalej sekretarz Morrison powiedział komitetowi, że obecnie według sprawozdań ze stu czterdziestu miast, **liczba niezatrudnionych robotników dochodzi do dwu milionów**, ile zaś ich jest w całych Stanach Zjednoczonych, nie ma odwagi nawet wykazywać cyframi.

Przed sekretarzem Morrisonem przemawiał ale w innym duchu J. Wiggins z Pensylwanii, który jako przedstawiciel fabrykantów oraz budowniczych zaznaczył, że prawo Johnsona o imigracyi jest produktem fantazyi, że wcale Ameryce nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony przypływu robotników, którzy są konieczni, zwłaszcza przy pracach na drogach i po fabrykach — obstaje więc za zniesieniem próby umiejętności czytania oraz innych ograniczeń.

Z sali rozpraw.

ZBRODNIA RABUNKU.

Ilko Huk, lat 22, obrz. gr.-kat., zarobnik z Olszanicy, który wedle aktu oskarżenia dnia 12 stycznia 1919, uzbrojony wraz z kolegą w mieszkaniu Bol. Krzyżanowskiego, po zagrożeniu mu bronią, zabrał mu rzeczy z szafy wartości 9.135 mk. Tego samego dnia wcisnęli się obaj gwałtem również do mieszkania N. Piskozuba.

Świadkowie potwierdzili zgodnie fakta rabunku i kradzieży, mimo tego oskarżony do winy się nie przyznał.

Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili pytania co do zbrodni rabunku i kradzieży, przeto trybunał zasadził Huka na 5 lat ciężkiego więzienia z policzeniem mu aresztu śledczego i zastosowaniem prawa amnestyi. — Rozprawie przewodniczył rad. Fida, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Bromberg.

MORDERSTWO Z ZEMSTY.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali powołani przez obronę świadkowie, że widzieli oskarżonego Ilka Pańczyszyna w dniu zamordowania Kuninca; Z powodu dwuletniego upływu czasu trudno było ustalić zupełne alibi oskarżonego. Sedziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie dotyczące mordu, zatwierdzili tylko pytanie co do bezprawnego noszenia broni przez oskarżonego i o popełnieniu kradzieży dwu kóp zboża na szkodę Adeli Laisowej.

Trybunał po naradzie zasądził go na karę 6-cio miesięcznego więzienia z policzeniem aresztu śledczego, który trwał o wiele dłużej, bo około 2 lat.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

W sprawie zabójstwa Dory Althauerówny, dokonanego przez Judliana Gornata w Sichowie, wyżkazała rozprawa, że oskarżony w krytycznym czasie był zupełnie pijany; zabitą znał jako mieszkaniec tej wsi i nie żywił do niej żadnej nienawiści, a fakt zabójstwa był tylko przypadkowy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Gornata tylko za opilstwo na 4 miesiące aresztu.

—•••—

Komisye sejmowe.

Komisya administracyjna odroczyła sprawę przemianowania ministerstwa sztuki i kultury; następnie przyjęto projekt ustawy o przelaniu uprawnień gal. Sejmu krajowego, płynących z postanowień gal. ustawy gminnej, na ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo skarbu.

Komisya miejska rozpatrywała projekt ustawy tyczący odbudowy miast i przyjęła postanowienia o obligacyach i pokrywaniu niedoboru przy eksploatacyi nowych budynków.

Komisya skarbowo- budżetowa dyskutowała nad projektem ustawy o ubezpieczeniach. Wniosek przedstawienia sejmowi konkretnych propozycyi nie uzyskał większości.

—•••—

Kolejarze w przededniu poważnych rozstrzygnięć.

W mowie sejmowej, wygłoszonej dnia 27-go stycznia b. r., powiedział poseł Daszyński między innemi:

„Jak możecie żądać spokoju n. p. od kolejarzy, jeżeli co chwila usiłuje się rozwiązać ich organizacyę".

Zatrzymując w pamięci powyższe słowa, przyjrzyjmy się bliżej akcyi akcyi „Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczyposp. Polsk." o poprawę bytu. Jest to sprawa wlokąca się beznadziejnie od długich miesięcy, słuszna w całej swojej osnowie i rozciągłości i za taką uznana od dawna przez rząd. Idzie ciągle o dodatkową realizacyę owych trzynastu punktów z przedłożonych 24-ch postulatów, których załatwienie rząd kilkakrotnie kolejarzom przyrzekał, do ściśle określonego przez siebie czasu. A trzeba zauważyć, że w tych trzynastu niezrealizowanych żądaniach, mieszczą się najpoważniejsze postulaty, jak n. p. pragmatyka służbowa, ustawa emerytalna i t. d., oraz piekąca kwestya aprowizacyi. W każdym jednak razie ani charakter poszczególnych żądań, ani starania personalu o ich wykonanie nie mają nic wspólnego z „polityką", którą to markę pragną im koniecznie przylepić krzykliwi patryoci endeccy ze sfer kolejowych i pozakolejarskich. Najuczciwszym i najsłuszniejszym dążeniom w walce o niezbędny kęs chleba na jutro imputuje się z cynicznym rozmysłem najpotworniejsze tendencye.

Jeżeli wśród kolejarzy pracuje istotnie płatna bolszewicka agitacya, to grunt podatny stwarza upór czynników rządzących swą nieustępliwością, a często prowokującymi zarządzeniami. Bo chyba prowokacyą jest n. p. zniesienie 8 godz. dnia pracy dla większości kolejarzy i odmowa wypłaty wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy. Ogół kolejarzy z antypaństwową robotą nie ma nic wspólnego, ale też nie dał się zastraszyć rzucanym na nich kalumniom.

Nikt uczciwy nie może Związkowi Zaw. kolej. zarzucić braku ustępliwości, na miesiące odkłada spełnienie groźby strejku, aby rządowi dać czas do spełnienia postulatów personalu.

Dnia 7. b. m. odbył się znowu w Warszawie Zjazd delegatów Kół miejscowych „Zaw. Związku Prac. Kol. Rzeczyposp. Pol." w sprawie przedewszystkiem aprowizacyi. Bo położenie pod tym względem wśród kolejarzy jest istotnie rozpaczliwe i katastrofalne. Rząd, który pozbył się najchętniej aprowizacyi kolejarstwa i zdał ją na kolejowe kooperatywy, zalega przecież miesiącami z dostawą tysięcy wagonów rozmaitych środków żywności do warszawskiej Centrali, — tak, iż poszczególne **konsumy świecą oddawna pustkami** i członkom nie dają literalnie nic, prócz kawałka mydła, sznurówek i t. p. To jest fakt, którego nie zmienią najnikczemniejsze nawet opowiadania „Słów Polskich" i „Kuryerów Lwowskich" o rzekomym dobrobycie wśród kolejarzy. Tak pisze się, albo wskutek ignorancyi stosunków, albo ze złej woli. Fałszuje się faktyczne stosunki celem wywrócenia opinii do góry nogami. A tymczasem rozgoryczenie dotyczących rośnie z dnia na dzień. Rząd podsyca je jeszcze bardziej lekkomyślnemi obiecankami a raczej przyrzeczeniami, jakgdyby chciał kpić, prowokować. A gdy kolejarze, tak bezustannie drażnieni, doprowadzani do ostateczności, skierowują z konieczności myśli na skuteczniejsze środki walki o byt, czarna mafia reakcyi, ta, co to sama „modli się pod figurą, a dyabła ma za skórą", poczyna na nich pluć, obrzucać błotem, insynuując podle, że czynią to rozmyślnie, by zaprzepaścić Górny Śląsk. W podobny sposób wysuwa się zawsze coś przeciw niewygodnej politycznie organizacyi. Bo przecież dlaczegoż by nie można było równie dobrze zastosować powyższej argumentacyi n. p. pod adresem tych, którzy lekceważą położenie głodnej masy przed plebiscytem?;

Otóż Zjazd delegatów w Warszawie liczył się poważnie z zbrodniczemi insynuacyami, przeciwko „Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczyposp. Pol." Pracownicy kolejowi, grupujący się w tej organizacyi, owiani zawsze najgorętszym duchem patryotycznym, czego dali tylekrotnie realne dowody tak w przededniu upadku zaborców, — jak w momencie tworzenia się państwa polskiego — nie chcą pozostawać w konflikcie z szeroką opinią publiczną, okłamywaną niesumiennie i nieuczciwie i szczutą na nich przez polityczne hyeny reakcyi. Przeciwnie — pragną przedstawić szerokim kołom społeczeństwa swoje bóle, nędzę, głód i rozpacz w całej nagości, w rzeczywistem świetle, ażeby uniknąć nawet cienia podejrzenia, że ewentualnie podjęty krok bardziej stanowczy dla ratunku siebie i swych rodzin, może pozatem mieścić w sobie jakiekolwiek myśli uboczne. Niech społeczeństwo rozstrzygnie bezstronnie, czy tutaj nie jątrzy się rozmyślnie, głodząc i rozgoryczając, czekając na naturalne wybuchy rozpaczy z niecierpliwością, by raz znaleźć odpowiednią sankcyę dla starych zamierzeń: rozwiązania zawodowych organizacyi?

Ale kolejarze zachowują — mimo wszystko — pełny spokój nerwów i postanowili w Warszawie czekać do 7. marca b. r. a tymczasem odnieść się do opinii publicznej o poparcie dla ich słusznych żądań.

Ogół kolejarzy nie pójdzie za warcholską agitacyą bolszewicką, jak nie da się sprowokować rządzącym szarfmacherom, w odpowiednim momencie nie cofnie się jednak przed stanowczą decyzyą.

Polacy amerykańscy o Paderewskim i Hallerze.

Chicagowski „Dziennik Ludowy" pisze:

W najbliższej przyszłości do Ameryki mają przybyć: Paderewski i generał Józef Haller.

Paderewski jedzie, by tu zbierać laury, których mu w Polsce już nikt nie dorzuci. Skompromitowany ostatecznie na polu działalności politycznej, po zaprzepaszczeniu Śląska — niema dla siebie miejsca w Polsce.

A generał Haller?

Każdy go zna. Politykiem bystrym nie jest. W działalności swej politycznej popełnił stanowczo więcej błędów, aniżeli czynów dodatnich. Ale, że jest żołnierzem, że mu los pozwolił w pewnych momentach stanąć na poważnych stanowiskach wojskowych, że wreszcie sprawnie organizował armię ochotniczą w lecie, kiedy bolszewicy zagrażali Warszawie, więc mu w Polsce szybko jego błędy i winy polityczne zapomniano. Dodajmy, że, o ile wiemy, sam Haller nie brał udziału w ordynarnej i wrzaskliwej reklamie, jaką mu urządzali przeciwnicy Piłsudskiego. O ile wiemy, Haller doskonale zdaje sobie sprawę z roli, jaką odegrał w czasie walk z bolszewikami i nie przypisuje sobie zasług większych nad te, jakie ma. Z endecką reklamą się osobiście nie wiązał, choć i nie przeczył.

Do Ameryki przyjeżdża Haller, aby prowadzić propagandę na rzecz Polski, podobno, aby przygotować grunt dla przyszłej pożyczki polskiej.

Zobaczymy, czy będzie umiał zachować się właściwie i stanie, jako przedstawiciel Ojczyzny wobec wychodźctwa, czy też pozwoli się opętać wydziałowcom i stanie w ich wyłącznie obozie?

Występ pp. ludowców w Turce.

(Koresp. „Dziennika Ludowego").

Miasteczko Turka liczy kilkaset robotników nie licząc robotników zajętych na prowincyi przy 6. tartakach parowych i kamieniołomie, którzy żywo interesują się biegiem spraw społecznych i politycznych w kraju.

Tym chęciom zaspokojenia swojej ciekawości odnośnie do całokształtu wydarzeń zachodzących w państwie nie mógł jednak odpowiedzieć zwołany na dzień 23. I. wiec przez tut. Komitet ludowców. Wiec ten był jednak bardzo charakterystyczny, ale tylko ze względu na to, że ludowcy próbowali na nim odsłonić swoje prawdziwe oblicze a atakując socyalistów zdradzili cośkolwiek swoje zamiary zmierzające do ściągnięcia w swoje szeregi robotników, a to za pomocą kłamstwa i demagogii.

Wiec zagaił p. Rodkiewicz, sekretarzował p. Pulnarowicz urzędnik kasy chorych i p. Matiak urz. Rady pow, Referat o reformie rolnej i odbudowie wygłosił p. inż. Pawłowski przyczem krytykował tow. posła Daszyńskiego i socyalistów, kolejarzy którzy strejkują wówczas kiedy w Gdańsku ma się rzekomo znajdować aprowizacya. Referat p. Pawłowskiego poza wzywaniem robotników aby się organizowali w PSL. był ozdobiony pustymi frazesami i obietnicami tak, że nikt już takim wierzyć nie chce i nie wierzy. W dyskusyi zabrał głos tow. Szajn i oświadczył że to co p. referent mówił o tow. pośle Daszyńskim jest pospolitem kłamstwem, bowiem powszechnie wiadomo, że poseł Daszyński swój obowiązek jako wiceminister spełnił sumiennie i gorliwie i że tylko posłowi Daszyńskiemu mamy do zawdzięczenia to, że pokój się zbliża. Pozatem znaną jest zdrowa polityka jego prowadzona od lat 30 a znaczenia jej bajdy p. Pawłowskiego umniejszyć nie mogą. Referent chciał krytykować politykę socyalist. ale otrzymał należytą odprawę co go nawet jak zauważyć można było zirytowało. W dłuższej dyskusyi oświadczył tow. Szajn że na porządku dziennym wiecu miała być sprawa tak piekąca jaką jest aprowizacya a nie obiecanki cacanki p. refeferenta.

Robotnicy już z góry przewidując co ludowcy powiedzą, postanowili więc wszyscy jak jeden mąż pójść na ten wiec.

Na wiecu tym właściwych ludowców było bardzo mało przyszło tylko kilku wójtów (którzy myśleli że zaproszenie im wysłało Starostwo na sesyę) kilku chłopów-szlachciców, oraz kilkunastu upieczonych ludowców do niedawna jeszcze zaliczających się do partyi N. D.

To też z ogólnem uznaniem spotkały się wywody tow. Sz. o tem że wojna ma się ku końcowi, pokój się zbliża, najwyższy już przeto czas aby robotnik organizował się, ale miejsce dla uświadomionych robotników jest nie w P. S. L. lecz w czysto socyalistycznych politycznych i zawodowych organizacyach.

Należy tu zaznaczyć, że przewodniczący wiecu p. Rodkiewicz postąpił sobie nielojalnie z postawioną rezolucyą tow. Szajna która opiewała, że zebrani na wiecu robotnicy uchwalili wezwać Rząd aby wedle istniejącej i obowiązującej ustawy dostarczył klasie pracującej tut. powiatu przyznane im ustawą racye chleba i innych artykułów żywnościowych, p. Pawłowskiemu taż się nie podobała a wniósł swoją rezolucyę w innej formie zarzucając przytem socyalistom że nie są za wolnym handlem, bo chłopi wedle zdania socyalistów są paskarzami, a kolejarze tylko strejkują. Tow. Szajn zaprotestował przeciw nielojalnemu postępowaniu przewodniczącego a robotnicy na znak protestu opuścili wiec, co już nawet „Słowo Polskie" w sprawozdaniu o wiecu zauważyło.

Wiec ten zwołany przez ludowców dla bałamucenia robotników tutejsi robotnicy zapamiętają i rozpoczną pracę organizacyjną, która przyniesie dobre owoce dla nich i idei socyalistycznej.

Z LIGI NARODOW.

PARYŻ, 11. 2. (Pat.) Havas. „Temps" donosi, że posiedzenie rady ligi narodów, które miało być otwarte 21. bm. w Genewie, odbędzie się w tymże dniu w Paryżu.

Sprawy aprowizacyjne.

Onegdaj odbyła się w biurze p. generalnego delegata rządu kilkugodzinna konferencya przy współudziale reprezentantów ministerstwa aprowizacyi, Puzappu, Państwowego Urzędu zbożowego, Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski i Dyrekcyi kolei, celem usunięcia przeszkód, na jakie natrafiała dotychczas dostawa zboża z Rumunii.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, ustalono pewne wytyczne, których zastosowanie niezawodnie już niebawem usunie dotychczasowe niedomaganie. W szczególności ustalono, że cała, przez rząd w Rumunii zakupiona ilość zboża przypada wyłącznie dla Małopolski i jest nadzieja, że odtąd będzie większy procent żyta nadchodzić, niż dotychczas.

Celem przyśpieszenia dostawy zboża postanowiono rozdzielić je na więcej młynów w kraju, co przyczyni się nietylko do szybszego [illegible]wozu zboża, ale też przyśpieszy jego przemiał i dysponowanie mąką. Ponadto ustanowiono w Kołomyji specyalną Komisyę, której zadaniem będzie badać nadchodzące zboże pod względem jakości i odrzucać zboże nie odpowiadające warunkom dotyczącej umowy.

Przedstawiciele ministerstwa aprowizacyi i Puzappu, kierujący w Rumunii transpor[illegible]mi zboża do Polski, otrzymali od p. ministra aprowizacyi odpowiednie pełnomocnictwa i wskazówki, celem wydobycia jak największych ilości zboża chlebowego i przyśpieszenia jego wysyłki do Polski.

Jeszcze o „Bycie" kolejowym.

W dniach 29/1., 1 i 2/II. odbywało się walne zgromadzenie konsumu „Byt", na którem nadradca Wiktor, prezes rady nadzorczej, zarzucał Związkowi okręgowemu spółdzielczych stowarzyszeń pracowników kolej., że po macoszemu traktował konsum „Byt", że nierównomiernie rozdzielał artykuły spożywcze i t. d. Jak okłamywał p. nadradca uczestników walnego zgromadzenia, niech posłuży to, że oburzeniu wyraz dali ludzie zdrowo myślący prócz Tynka i Dawydiaka. I można powiedzieć, że dobrana to trójka; wart pac pałaca.

Zapytujemy p. nadradcę Wiktora, dlaczego konsum „Byt" był winien okręgówce blisko 2.800.000 mk. za towary? Wprawdzie już część spłacano, [illegible] jeszcze winien jest „Byt" z górą 1,300.000 mk. i to należy postawić pytanie, czy na półkach w „Bycie" widać towary za tę kwotę?

A przecież konsumenci, biorąc towar, płacili! Towaru nie ma, półki próżne i pieniędzy też nie ma. Zapytać więc należy, gdzie są pieniądze? Tak rządzi c. k. Wiktor w swoim folwarku.

Nie koniec na tem. Związek okręgowy ma przydział cukru dla pracowników kolej. i ich rodzin, jak również emerytów i rencistów, a należących do „Bytu", lecz wydać przydziału cukru nie może, bo „Byt" nie płaci.

Przez taką folwarczną gospodarkę cierpią kolejarze i ich rodziny, należące do „Bytu". Niech więc ogół kolejarzy wie, gdzie leży wina.

Z ruchu robotniczego.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW w sprawie cennikowej odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. w Stow. „Praca".

BACZNOŚĆ POMOCNICY FOTOGRAFICZNI! Z powodu akcyi cennikowej należy omijać Lwów. Wyjaśnienia: H. Schwarz, Lwów, Kleparowska 5, I. p.

ZARZĄD OKRĘG. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we Lwowie na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwalił w sprawie akcyi tow. kolejarzy i Związku robotników rolnych polecić wszystkim organizacyom, by w niedzielę dnia 13 bm. odbyli w swoich organizacyach zgromadzenia, na których sprawy powyższe w myśl polecenia Centralnej Kom. zaw. będą przedstawione. Dalsza akcya w tych sprawach będzie omawianą na posiedzeniu w dniu 12 bm. (sobota), które się odbędzie w lokalu Stow. gosp.-szynkarskich, Rynek 9, II. p. o godz. 6'30 wieczorem. W posiedzeniu tem wezmą udział wszyscy członkowie okręgowej Kom. Zw. Zaw. oraz delegaci Związku Tow. kolejarzy, których zarząd zaprasza.

ZGROMADZENIE POMOC. FRYZYERSKICH, zwołane przez związek na czwartek, po przemówieniach sekretarzy zawodowych i kilku tow. fryzyerów, uchwaliło:

Z powodu mającej nastąpić rekonstrukcyi ze strony majstrów uchwaliło zgromadzenie usilnie wytrwać przy prawach swoich, zdobytych umową obopólnych delegacyi z dnia 26 grudnia 1920, i przestrzec ich, że każdy zamiar pogwałcenia naszych słusznie zdobytych praw zostanie wszelkimi środkami odparty.

Robotnicy fryzyerscy uchwalają przestrzegać ustawy przez sejm uchwalonej w sprawie zamykania zakładów o godz. 7 wiecz. i świątkowania dnia niedzielnego.

Z NIEDOLI KOMINIARSKIEJ CZELADZI. Robotnicy kominiarscy we Lwowie od dłuższego już czasu czekają cierpliwie na załatwienie taryfy kominowej i luftowej, która ugrzęzła w Izbie handlowej i od listopada ub. roku pokutuje po biurkach różnych instytucyi. Wobec tego, że cierpliwość robotników kominiarskich się wyczerpała, zaznaczyć wypada, że robotnicy kominiarscy lojalnie poobchodzili wszystkie instytucye, t. j. magistrat, urząd walki z lichwą, izbę handlową, korporacyę i nigdzie niczego nie uzyskawszy, użyli wypróbowanego środka przez innych robotników i na odbytem zgromadzeniu dnia 10 bm. uchwalili następujące żądania:

1) zniesienie t. zw. luftowego i wprowadzenie płacy tygodniowej w wysokości 2.000 mk. tygodniowo;

2) odszkodowanie za ubranie robocze w wysokości 4.000 mk. rocznie (albo ubranie robocze w naturze);

3) dostarczenie przez majstrów wszelkich narzędzi potrzebnych do wykonywania pracy;

4) szatnie w domach, t. zw. strażnice mają być odpowiednio opalone i oświetlone; majster jest obowiązany dostarczyć robotnikom wanien, mydła, szczotek i ręczników;

5) czas pracy ma wynosić 8 godzin dziennie, t. j. 46 godzin tygodniowo;

6) ubezpieczenie w Kasie chorych w grupie XX-giej.

Robotnicy postanowili, jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione do niedzieli, rozpocząć strejk od poniedziałku.

KOŚCIÓŁ CZESKO - SŁOWACKI A KATOLICY.

PRAGA, 10. 2. Klerykalne pismo czeskie „Czech" donosi, że ostatniej niedzieli przyszło w Litowle na Morawach do wielkiej bójki w kościele rzymsko katolickim, wywołanej przez zwolenników narodowego kościoła czesko - słowackiego, którzy wpadłszy do świątyni podczas nabożeństwa, rozpędzili katolików i pobili do krwi księdza, oraz wiele innych osób. Owładnąwszy miejscem, napastnicy urządzili własne swoje nabożeństwo, zmusiwszy poprzednio katolickiego proboszcza do pisemnego oświadczenia, że oddaje świątynię na własność narodowego kościoła czeskiego.

Sprawozdanie Centraln. Związku emerytów kolejowych.

[illegible] we Lwowie [illegible]nosi, że na polecenie obu Związków kol. [illegible]podatkowała się dobrowolnie czynna służba okręgu Dyrekcyi lwowskiej po 5 Mp. miesięcznie na rzecz wdów, sierót i emer. żyjących obecnie w bezprzykładnej nędzy. Czynem tym naprawiają pracownicy kolej. bodaj częściowo obojętność miarodajnych czynników na nędzę i rozpaczliwe położenie wdów sierot i emer., którzy przy pensyi miesięcznej od 50 do 450 Mp. skazani są na pastwę powolnej śmierci głodowej.

[P]ierwsza zbiórka przyniosła razem	Mp 72565
którą Central. Związek rozdzielił pomiędzy:	
I. a) 225 wdów i sierót o pensyi [p]oniżej Mp. 100 mies. Mp. 75	Mp. 16875
b) 183 wdów i sierót o pensyi powyżej Mp. 100 mies. po Mp. 50	Mp. 9150
c) 105 rodzin z 2-giem dzieci po Mp. 100	Mp. 10500
d) 2 rodzin z 2-giem dzieci po Mp. 110	Mp. 220
e) 65) rodzin z 3-giem dzieci po Mp. 150	Mp. 9750
f) 32 rodzin z 4-giem dzieci po Mp. 200	Mp. 6400
g) 5 rodzin z 5-giem dzieci po Mp. 235	Mp. 1175
h) 3 rodzin z 5-giem dzieci po Mp. 250	Mp. 750
i) 16 rodzin z więcej jak 5-giem dzieci po Mp. 300	Mp. 4800
j) 7 rodzin z więcej jak 5-giem dzieci po Mp. 400	Mp. 2800
643 rodzin otrzymało razem	Mp. 62420
II. Wydatki administracyjne, stemple, portorya, kursor itd.	Mp. 1570
III. Dotacya do istniejącego w Związku funduszu na założenie Ochronki drobnych dzieci i starców, który wynosi Mp. 70040 dotacya Mp. 8575	Mp. 8575
Stan funduszu Mp. 78615	
Ogółem wydatki	Mp. 72565

Dziękuję imieniem wspartych obu Związkom kolejowym oraz życzliwym ofiarodawcom i proszę o dalszą pomoc dla tych nieszczęśliwych, których liczba w okręgu lwowskim wynosi ponad 8000 rodzin. Ofiara tych 5 Mk. miesięcznie (4 papierosy nie wypalone) nie uczyni pracownikom kolejowym zbyt wielkiego uszczerbku, a złożona zbiorowo, dała możność wsparcia 643 rodzin kwotą od 50—400 marek.

Równoczeście apeluję do Związków i pracowników kolej. innych dyrekcyi a w szczególności dyrekcyi stanisławowskiej i krakowskiej, ażeby idąc za przykładem kolegów okr. lwowsk. opodatkowały się miesięcznie po 5 Mk. na rzecz wdów sierót i emerytów kolej., a pieniądze zebrane przez kasy dyrekcyjne przekazały do rozdziału Centr. Zw. em. we Lwowie lub tego Kołom w Stanisławowie i Krakowie. Niechli się to stanie szybko, bo dwa razy [illegible] daje, kto zaraz daje.

Inż. Stefan Neuhoff
prezes Zw. Centr. emer.

Gdyby bolszewicy zaatakowali Polskę.

BERLIN, 10. 2. „Chicago Tribune" dowiaduje się z Paryża: Miedzy Francyą a Polską nie został zawarty żaden stały układ. Francya nie przyrzekła Polsce militarnego poparcia we wszystkich okolicznościach. Na wypadek wojny polsko - węgierskiej lub polsko - czeskiej Francya pozostanie neutralna.

Gdyby Niemcy zaatakowały Polskę, albo popierały atak rosyjski na Polskę, Francya udzieli Polsce militarnej pomocy. Gdyby na Polskę napadli tylko sami bolszewicy, pomoc Francyi ograniczy się tylko do wysłania oficerów i materyału wojennego, a ponadto flota francuska będzie miała za zadanie osłaniać komunikacyę przez Gdańsk.

OGŁOSZENIA.

ZGROMADZENIE PARTYJNE członków P. P. S. w Drohobyczu

75—4 ODBĘDZIE SIĘ

W NIEDZIELĘ DNIA 13 LUTEGO 1921

o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Wybór Rady Rob. P. P. S.
4) Wnioski.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko towarzysze partyjni za okazaniem legitymacyi part.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.